



Ludwik Landau, ekonomista, w kronice:

W związku z sytuacją wojskową, prezydenta Warszawy Starzyńskiego mianowano komisarzem cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy. Widocznie w odpowiedzi na to Niemcy przy bombardowaniu lotniczym miasta ze szczególną namiętnością obrzucali bombami siedzibę Starzyńskiego – ratusz i plac Teatralny. Ale i reszta miasta uległa bombardowaniu, zwłaszcza bombami zapalającymi; szczególnie Praga (Bródno, Grochów) była wówczas silnie zniszczona. Wracając pod wieczór do domu, widzieliśmy po praskiej stronie wielką łunę. [...]

Noc ta na długo pozostanie w mej pamięci. Siedzieliśmy przy aparacie radiowym, który niemal bez przerwy podawał wiadomości o pożarach, aby ostrzec mieszkańców pobliskich dzielnic i wezwać ich do pomocy przy gaszeniu pożaru. [...] Wydawało nam się – nieoswojonym jeszcze z bombami zapalającymi i z pożarami – że cała Warszawa już sptonie. [...]

Ranek przyniósł uspokojenie – nie na chwilę tylko, ale na kilka dni. Niemcy cofnęli się od Warszawy. Niemcy odepchnięci, Raszyn zajęty przez wojska polskie – wiadomości te podziały na Warszawę jak wieści o zasadniczym przełomie w biegu wojny, o wielkim zwycięstwie. [...] Niemcy cofnęli się, ponieważ do Warszawy doszedł nie główny trzon armii, ale zmotoryzowana kolumna, która, zatrzymana w rozpędzie, cofnęła się, aby nie stracić łączności z resztą armii. Zatrzymanie tej kolumny było względnie łatwe – ale nie oznaczało zmiany biegu wojny. Niemcy zresztą nie mieli zamiaru – nawet po dojściu do Warszawy całej armii – zdobywać miasta atakiem frontowym.

Warszawa, 8/9 września

Źródło:

Ludwik Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, tom I, Warszawa 1962.